

ROZWIÓJ

DZIENNIK POLITYCZNY SPOŁECZNY I LITERACKI

Sroda, dnia 20 grudnia 1922 r.

Eksportacja zwłok prezydenta Rzplitej na Zamek.

W BELWEDERZE.

WARSZAWA, 19. (wl.) Dziś rano odprawiono przy zwłokach prez. ś. p. Narutowicza trzy msze święte, z których ostatnią o godz. 11 przed poł. celebrował J. E. ks. kardynał Al. Kakowski. Na mszy św. obecni byli także członkowie korpusu dyplomatycznego i generalicja.

Przy trumnie stojącej na katafalku okrytym wieńcami, pełniła straż warta honorowa.

Na dziedzińcu belwederskim stanęły w ordynku kompanje i szwadrony przyboczne prezydenta wraz z orkiestrami.

EKSPORTACJA.

Punktualnie o godz. 12 w poł. przy dźwiękach marsza Dąbrowskiego oficerowie domu Prezydenta wynieśli na swych barkach czarną, rzeźbioną trumnę ze zwłokami ś. p. Gabryela Narutowicza. Zgromadzeni na dziedzińcu odkryli głowy, oddziały wojskowe prezentowały broń.

Ośmiu oficerów przeniosło trumnę przed bramę Belwederu gdzie umieszczono ją na skromnym karawanie, zaprzężonym w cztery pary koni krytych czarnymi siatkami.

Trumnę przykryto szkarłatnym pokrowcem z wyhaftowanym srebrnym Orłem Białym. Po chwili utworzył się kondukt i ruszono.

KONDUKT.

Bezpośrednio przy karawanie otoczonym szpalerem piechoty i kompanji przybocznej prezydenta postępowało duchowieństwo, dalej najbliższa rodzina ś. p. Gabryela Narutowicza, przezeń wszystkiem syn i córka. Następnie szli członkowie domu prezydenta i marszałkowie: Sejmu Maciej Rataj i Senatu Wojciech Trampeżyński.

W odstępnie paru kroków postępował dalej korpus dyplomatyczny.

Następnie szli ministrowie i wyżsi urzędnicy, za nimi zgrupowani według stronnictw posłowie i senatorowie wszystkich klubów parlamentarnych w komplecie. Na czele szli posłowie z P. P. S. i Wyzwolenia z pos. Daszyńskim i sen. Woźnickim.

Dalej szli enperowcy z sen. Wachowikiem i posłem Chądzyńskim, kluby mniejszości narodowych z rabinami, P. S. L. „Piast“ z posłem Dahskim i Wojciechowskim i kluby narodowe z posłami: Hallerem, Korfantym i senatorami Zdanowskim i ks. Teodorowiczem na czele.

Następnie kroczyła generalicja z korpusem oficerskim a dalej władze miejskie oraz delegacje. Zamykały pochód szwadrony kawalerji, baterja dział i kompanje piechoty.

Przed trumną na czele konduktu żałobnego jechał na koniu marszałek ceremonji gen. Kuliński, trzymając w ręku obnażoną szablę. Za nim dwa szwadrony ułanów i kompanja piechoty, następnie cechy ze sztandarami i młodzież szkolna.

Za nimi niesiono wieńce od Sejmu i Senatu z szarfami o barwach narodowych i dwa

wieńce od marszałka J. Piłsudskiego i wielu innych.

Zwracał uwagę między innymi wieńcem z napisem: „Swemu członkowi — Unja narodowo—państwowa“. Za wieńcami oficerowie nieśli na poduszkach pięć orderów ś. p. Gabryela Narutowicza.

NA PLACU ZAMKOWYM.

Plac zamykają kordony policji, przez które przepuszczana jest tylko publiczność za zaproszeniami.

O godz. 1 m. 20 przybyły na Plac Zamkowy delegacje ze sztandarami i wieńcami. Delegacje zgrupowały się koło placu na ehodnikach.

Następnie przybyły oddziały szwoleżerów, z których jeden wjechał na podwórze zamkowe, inne pozostały na placu u wjazdu do bramy.

Dalej przybyły kompanje piechoty z muzyką. Między kompanjami piechoty i delegacjami zajęła miejsce baterja armat.

Biją wszystkie dzwony.

Kiedy karawan wiozący trumnę osłonięty czerwonym sztandarem z Białym Orłem, wjechał na pl. Zamkowy orkiestra zagrała hymn: „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Karawan zatrzymał się przed bramą, trumnę wzięli na barki ministrowie Sosnkowski i Makowski oraz oficerowie armji polskiej i wnieśli na podwórze zamkowe.

NA ZAMKU.

Trumna ze zwłokami ś. p. G. Narutowicza ustawiona została na katafalku w sali Rycerskiej. W oknach sali zawieszono czarne zasłony. Na ścianie przybito sześć wielkich obrazów pędzla Bacciarellego, przywiezionych ostatnio z Rosji.

Oświetlają salę cztery wielkie żyrandole okryte krepą. Na środku katafalku, w stylu „empire“, z godłem państwowym. Po jednej stronie katafalku data urodzenia (r. 1865) po drugiej daty śmierci. Z tyłu inicjały „G. N“. Po czterech rogach wielkie świeczniki tronowe z 18-go wieku króla Stanisława Augusta Poniatowskiego.

W sali Assemblowej ulokowano orkiestrę i chóry pod przewodnictwem dyr. Młynarskiego. Sala tonię w zieleni.

WYSTAWIENIE ZWŁOK.

Ciało ś. p. Gabryela Narutowicza, Prezydenta Rzeczypospolitej, wystawione będzie na widok publiczny w dniach 19 b. m., od godziny 16 do 18 a w dni następne od 10 do 12 i od 15 do 18—ej.

BICIE W DZWONY.

Władze duchowne rozporządziły, aby z powodu zgonu Prezydenta Rzeczypospolitej w kościołach parafjalnych były w czasie południa dzwony kościelne w ciągu trzech godzin.

Chwila dziejowa, którą przeżywamy, nakłada na nas wielkie obowiązki obywatelskie, a temi są nie tylko utrzymanie ładu i porządku w całym kraju, ale i zrozumienie wielkiej odpowiedzialności za fakty, które z natury rzeczy przejdą do historii.

Dzień dzisiejszy przyniesie nam wybór nowego Prezydenta Rzplitej. Wybór ten dokonany zostanie prawnie na mocy Konstytucji i będzie wyrazem woli większości obywateli. Chwila ta winna być tak uroczystą i wzniosłą dla wszystkich, aby żadne waśnie wewnętrzne nie zakłóciły jej powagi. To też w zrozumieniu ciężących na prasie zadań, zwracamy się do ogółu obywateli z wezwaniem, aby wynik dzisiejszego wyboru, Przyjęty został z należyłą godnością i spokojem.

Redakcje pism:

- „Głos Polski“
- „Kurjer Łódzki“
- „Wieczorny“
- „Lodzzer Freie Presse“
- „Tageblatt“
- „Voksblatt“
- „Łódzianin“
- „Neue Lodzer Zeitung“
- „Praca“
- „Rozwój“

WIADOMOŚCI POLITYCZNE

Dotyc czasowe wyniki rokowań w Dreźnie.

wp) Sekretariat generalny delegacji polskiej do rokowań polsko-niemieckich w Dreźnie komunikuje: D. 18 bm. o g. 16 podpisana została konwencja sanitarna i konwencja w sprawie not Kriesa. Z okazji świąt rokowania przerwane zostały do d. 10 stycznia 1923 r., w którym to dniu komisja na nowo rozpocznie swe prace w Dreźnie. Minister Olshewski d. 18 bm. wieczorem odjechał do Warszawy, żegnany na dworcu przez pełnomocnika Rzeszy Stockhammę oraz generalnego sekretarza delegacji niemieckiej.

Nowy Minister Spraw Zagranicznych.

wp) Onegdaj w południe nowy minister spraw zagr. Al. Skrzyński zaznajomił się z urzędnikami ministerjum, który wezwał do gorliwej pracy zwłaszcza w chwili obecnej. Po południu urzędnicy ministerjum złożyli w Belwederze hołd u trumny ś. p. Prezydenta, gdzie złożyli wieńce.

Kandydaci na prezydenta.

wp) Prezes klubu PSL. pos. Witos rzekł się uchwalonej przez klub jego kandydatury, wobec czego omawiano możliwość wysunięcia przez stronnictwa centrowe-lewicowe kandydatury gen. Sikorskiego lub Stan. Wojciechowskiego. Dotychczas w sprawie kandydatów tych nie osiągnięto porozumienia. Poza nazwiskami temi wymieniano też zupełnie niepoważnie kandydaturę gen. Rydza-Śmigłego.

Dalszy ciąg stronica 2-ga.

Przełomowa chwila.

Straszny cios, który spadł na Polskę rzucał plamę na naród, podeptał jego dumę. Zabójstwo, jak chmura, zawisło nad naszym bytem państwowym. I chmura ta nadszła w chwili, gdy tylu nieprzyjaciół jawnych ukrytych czy ha, na Polskę, pragnąc przeszkodzić jej w konsolidacji państwowej, a szczególnie w utworzeniu jednolitego rządu.

Jednym z najniebezpieczniejszych wrogów młodego państwa są Niemcy, które nie mogą strawić oderwania „rdzennie pruskich ziem” i starają się na wszelkie sposoby osłabić naszą Ojczyznę, wywołując w niej ciągle zamieszki, by, z nich następnie skorzystać.

Dzienniki niemieckie, zajmując się od czasu do czasu wypadkami w Polsce, wysuwają zawsze z całą przyjemnością na pierwszy plan takie, które rzucają na nas niepocholebne światło. „Deutsche Allg. Zeitung”, omawiając zabójstwo Prezydenta, powiada że Polska była zawsze „ogniskiem wszelkich niepokojów” i jako taka nie może mieć niepodległego bytu, że jest wasalem Francji i t. d.

Zapomina widocznie dziennik niemiecki, że w całej naszej historii nie było dotychczas wypadków zamordowania głowy państwa. Dopiero od chwili rozbiórów Ojczyzny, mogli Polacy nauczyć się tragicznych historii dynastji swoich ciemiężycieli. Zwłaszcza zaś obecne Niemcy mogły stać się wzorem do naśladowania, owe Niemcy, w których popełniono ostatnio szereg mordów politycznych.

Jeśli Polska, zdaniem „Deut. Allg. Ztg.”, niezdolna jest do niepodległego bytu politycznego, to czemuż zarzuca Francji, że dopuszcza się zamachu na niepodległość Polski? Niemcom oczywiście nie na rękę jest wierny sojusz polsko francuski, który stanowczo i skutecznie udaremnia ich zamiary. Bo oni chcieliby sami panować nad innymi, pomimo krwawej nauki na polach Marny. Hydra niemiecka mściwa jest i ma twarde życie. Supremacja Niemiec to cel, do którego dąży, wytrwale zdeptyany, gad krzyżacki.

Dlatego też musimy się mieć na baczności, by ten wróg odwieczny nie wykorzystał chwili naszej słabości i niezgody, i nie przypomniał nam, żeśmy tak niedawno byli narodem niewolników, a tylko przypadek dał nam byt niepodległy, którego nie umiemy uszanować.

Musimy zachować spokój i porządek, by wrogowie nie mówili, z uciechą że kraj nasz to „ognisko wszelkich niepokojów i zamieszek”. Przestępca będzie ten, kto się ośmieli wywołać zamieszanie, kto się przyczyni do wykoślenia normalnego biegu życia.

Ojczyzna nasza przeżywa obecnie wielką i ważną chwilę, która zadecyduje może o jej losach. Oczy całego społeczeństwa z niepokojem zwracają się ku wybranym przedstawicielom Narodu, oczekując od nich wyboru człowieka, któryby zdołał wyprowadzić państwo z zamętu, w jaki pchnęły je nieobliczalnie waśnie partyjne.

Od nas samych zależy nasz los.

Dzień dzisiejszy zadecyduje o kierunku, w jakim będziemy kroczyli. Wybór prezydenta stwierdzi jakie czynniki rozstrzygają w naszym państwie, jednakże bez względu na rezultat społeczeństwo musi uszanować wolę większości obywateli Państwa.

S. B.

LISTY GDANSKIE.

(Korespondencja własna)

Gdańsk dnia 16 grudnia 1922 r.

Podniesienie taryfy pocztowej. Niekorzystna decyzja gen. Hakinga, Skazanie redaktora. Bezpośrednie połączenie kolejowe. Tygodnik rosyjski. Liga pokoju.

Z dniem 15 grudnia podniósł gdański Senat taryfę pocztową w ten sposób, że kartka korespondencyjna z Gdańska do Polski kosztować będzie zamiast 6 m. 10 mk. niem., zaś zwykły list zamiast 12 mk. 20 mk. niem. Kartka pocztowa do Niemiec wynosić będzie 15 mk., zaś zwykły list 25 mk. niem.

Na interwencję tutejszego senatu co do urzędowania w Gdańsku polskiej dyrekcji kolejowej wydał wysoki komisarz ligi narodów generał Haking w dniu 12 grudnia b. r. decyzję tej treści, że Polska niema prawa utrzymywania na terytorjum wolnego miasta Gdańska władzy, któraby administrowała i zarządzała linjami kolejowymi leżącymi poza granicami Gdańska (a więc na Pomorzu) o ile w tym względzie nie nastąpi porozumienie z wolnym miastem. To znaczy, że dalsze pozostanie tutejszej polskiej dyrekcji kolejowej w Gdańsku mogłoby nastąpić jedynie za zgodą gdańskich władz rządzących. Należy wątpić aby rząd polski o cokolwiek kiedy prosił hakatystyczny i wrogi nam senat gdański. Przeciwnie powyższemu niekorzystnemu orzeczeniu generała Hakinga przysługuje Polsce prawo odwołania się do rady ambasadorów. Polska dyrekcja kolejowa urzęduje w Gdańsku od 11 stycznia 1920 i byłoby naprawdę wstydem, gdyby nasz rząd nieskorzystał z tego prawa i dopuścił do przeniesienia z Gdańska tej tak ważnej pod względem ekonomicznym i handlowym placówki.

W lecie b. r. napiętnował ówczesny re-

daktor „Gdańskiej gazety” p. Zabawski w swym organie obywatela p. Grodzickiego ze wschodniej Małopolski za to, że tenże przez pewien czas w sezonie uczęszczał i grywał w ruletę w sopockim kasynie. Na skutek skargi p. Grodzickiego skazał gdański sąd p. Zabawskiego na grzywnę 15.000 mk. niem. względnie na wypadek niezapłacenia, na karę więzienia po dniu od każdych 150 mk. niem.

Od dnia 15 grudnia b. r. zaprowadzono został bezpośredni pociąg pośpieszny z Gdańska przez Poznań, niemiecki Górny Śląsk, Katowice do Krakowa i napowrót. Do pociągów tych dodany jest wagon syplalny. Czas jazdy między Gdańskiem a Krakowem wynosi 14 godzin.

W Gdańsku i na całym terytorjum wolnego miasta, mieszka od dłuższego czasu kilka set rodzin rosyjskich i kilkaset rodzin żydów rosyjskich. Od pół roku istnieją w Sopocie prywatne gimnazjum z językiem wykładowym rosyjskim. Z dniem 23 grudnia b. r. zaczęła tutaj wychodzić rosyjski tygodnik: „Daneigskij Wiestnik” o treści politycznej i ekonomicznej.

W ubiegłą środę założono tutaj towarzystwo pacyfistyczne mające za swe zadanie łączenie obywateli wszystkich narodowości do pracy pokojowej i wspólnego porozumienia. Do zarządu towarzystwa ma również wejść jeden Polak. (7)

W. P.

„Lojalność” Niemców na Pomorzu.

(o) Przed kilkunastu dniami w wynikach rewizji, przeprowadzonych u obywateli polskich narodowości niemieckiej, w kilku miastach pomorskich wykryto szereg dokumentów i broszur, kompromitujących wysoce niemieckie organizacje jak „Deutschtumsbund”, „Lehrerverein i Frauenbund”.

Należało przypuszczać, że nasi „lojalni” na przyszłość zaprzestaną prowadzić swą wywrotową robotę, która według uporczywych pogłosek, pachnie bardzo zdradą stanu. Okazuje się jednak, że przypuszczenia te były mylne, bo każdy niemal tydzień przynosi nowe sprawy o tych organizacjach, które nadal wykonują gorliwie zlecenia swych reżyserów z Berlina.

Niedawno znowu wykryto w Skarszewach

cały szereg broszur i odezw antypaństwowych, buntujących nawet i tych Niemców którzy wyjątkowo okazali w tych 3-ach latach, złością odrobinę lojalności.

Spółeczeństwo polskie na Pomorzu oczekuje w tej sprawie niezwłocznie jakiegoś czynu ze strony naszych władz, które jakoś, nie bardzo śpieszą z rozwiązaniem powyższych wymienionych instytucji i to mimo nagromadzonego bardzo obciążającego materiału.

Należy przyspieszyć termin odebrania debitu wychodzącej w Kwidzynie hakatystycznej „Weichselzeitung”, która już od roku w buntujących artykułach całe morze oszczerstw rzuca na Polskę. (2)

Odebranie kaplicy katolickiej z rąk żydowskich.

(o) W Brodach, w budynku klasztornym, będącym obecnie własnością żydowską istnieje kaplica, którą właściciel od czasu do czasu wypożyczał swoim współwyznawcom jako tancbudę. Niedawno wśród ludności rozeszła się wieść, że w kaplicy tej stał się cud, dlatego też zajęła ją z zamiarem na razie wydzierżawienia jej od prawnego właściciela, a z chwilą zebrania odpowiednich funduszy wykupienia całego budynku i przemienienia go na ochronkę.

W zajętej kaplicy ludność katolicka odbywa w dalszym ciągu bezustannie modły, zachowuje się zupełnie poważnie i spokojnie, a zachowanie się niektórych żydów jest prowokacyjne i drażniące katolików.

W mieście utworzył się komitet rewizyjny, którego celem wynajęcia kaplicy od żyda właściciela. W tym celu zaproszono właściciela do pertraktacji, przedstawiono mu, że wierzni nie dadzą się już usunąć z kaplicy, w której jak są przekonani stał się cud, że trzeba się z tym fana tymczasem przekonaniem ludu liczyć a próby odebrania kaplicy wywołać mogą odruch groźny, — lecz właściciel widocznie przez swego zastępcę prawnego żyda namówiony nie chce wejść na drogę zgody i pertraktacji, lecz odmawia propozycjom, żądając bezwarun-

kowego ustąpienia chrześcijan z niej.

Na dowód prowokacyjnego zachowania się żydów podajemy autentyczny fakt, że doradca prawny właściciel podczas modłów w kaplicy podszedł pod kaplicę i powiedział: „nie długo będzie tej waszej paplaniny (to znaczy, modłów), wyrzuci się was stąd, a trzy miljarady będzie to was kosztować”.

Samo zajęcie jakkolwiek nielegalne, to jednak nie było ono — jak rozmyślnie przedstawiają żydzi — gwałtem publicznym, bo nie wdarto się tam przemocą, lecz wierni na wiadomość, że stał się tam cud, weszli do niezamkniętej kaplicy i oświadczyli, że ich uczucie religijne i Bóg nie pozwalają oddać już tego żydom. Było to więc ze stanowiska prawnego jedynie naruszeniem samowolnym posiadania, nadającym się do sądu cywilnego.

Czy żydom wolno fanatycznie bronić swych świątyń, a katolikom nie?

Warto jeszcze nadmienić, że ten sam doradca prawny właściciela jest znany przeciwnikiem i wrogiem Polaków, bo w swoim czasie wyraził się prowokacyjnie do Polaków: „zabierzcie swoje kościoły i Sokoły i zabierzcie się stąd, bo wszystko reszta to nasze”.

Kupujcie pożyczkę złotą!

NA MARGINESIE.

Błoto.

Chmury, odwilż, grzązkie błoto
Widzisz w koło, luby człecze;
Nie dziwnego że z tęsknotą
Łza żałości z oczu cieczce.—

Zda się błoto dookoła
Kryje człeka do połowy,
Więc i myśli twa niewesoła.
I świat marzeń nie tęczyowy.—

Kędy wzrok twój jeno padnie—
Zabrukane widzisz drogi...
Nie dziwota że dziś na dzień
Twojej duszy drży lęk srogii.—

W koło bliźni twój zda się
Są... zbłoceni mówiąc śmiecie...
Coż dziwnego, gdy w tym czasie
Błota w kraju mamy wiele.

(2) Stanisław Zyżkowski (Eszet).

List otwarty.

Pewne odłamy społeczeństwa i prasy w niecny sposób posadzają mnie o cały szereg wystąpień, sprzecznych z mojem sumieniem żołnierskiem i obywatelskiem, przypisują mi niezgodne z prawdą oświadczenia, podszywanie do czynów niekonstytucyjn. i zbrodni.

Całą moją odpowiedzialnością wojskową i obywatelską, o której widocznie część zacietrzewionych partyjników już zapomniała, dałem dosyć dowodów, jak rozumiem obowiązki Polaka i obywatela. Każdy uczciwy Polak wie o tem, że we wszystkich moich oświadczeniach nawoływałem zawsze do praworządności, zgody i pracy.

Temwięcej bolesnem jest dla mnie, to, że za całe życie, poświęcone służbie Ojczyźnie zbieram dziś żniwo nienawiści i kłamstwa, tak dalece, że jestem zmuszony w obronie mego imienia wystąpić przeciwko wszystkim oszczercom w drodze sądowej.

JÓZEF HALLER

general broni w stanie nieczynnym
poseł do Sejmu.

Odezwa

Związku Hallerczyków.

W obliczu popełnionej przez fanatyka nieznanego duchowi naszego narodu zbrodni,

zarząd główny związku Hallerczyków wyraża swój głęboki smutek i żalobę, członków zaś swoich wzywa do spokojnego wytrwania na zajętych placówkach twórczej pracy dla odrodzenia Ojczyzny zdala od zatrutej bratobójczą krwią, walki partyjnej.

Za zarząd główny związku Hallerczyków Rzeczypospolitej

Przew. Kazimierz de Castellano.

Z. przew. M. Dienst-Dąbrowa.

Skarbnik Kazimierz Rymśa.

Sekretarz Kazimierz Karwowski.

Inż. Wacław Bańkowski.

T. Samulski.

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

Zydem wstęp wzbroniony.

(K) „Mom“ donosi, że z szeregu większych cukierni chrześcijańskich w Warszawie wypraszano żydów we wtorek. W wielu zaś kawiarniach wywieszono napis: „żydom wstęp wzbroniony“.

Rozruchy rekrutów w Mościskach.

(K) Jak podaje lwowska „Gazeta Codzienna“ 16 grudnia doszło na ulicach miasteczka Mościska (Małopolska) do rozruchów. Wywołali je żydzi, sprzedając mimo surowego zakazu całe masy alkoholu pijanym świeżo pobranym rekrutom. Kilkudziesięciu rekrutów pijanych napadło następnie na parę sklepów żydowskich usiłując rabować.

Policja przywróciła ład i porządek. (2)

Mąż zaufania P. P. S. — zwykłym bandytą

(K) Jak ustaliło dochodzenie, zabity niedawno we wsi Piekło podczas walki z policją bandyta Dróżdz był mężem zaufania P. P. S. i delegatem kopalnianym w Groźcu z ramienia tejże organizacji.

Jak wiadomo, t. zw. delegaci kopalniani zwolnieni są od pracy, to też niejednym z nich, mając dużo wolnego czasu, uprawia inne procedury, mniej lub więcej legalne i popłatne.

W każdym razie wypadek powyższy świadczy najwymowniej, jak małą uwagę zwracają robotnicy na wybór odpowiednich ludzi na różne stanowiska.

Rotmistrz Kownacki przed sądem.

(K) Przed sądem wojskowym we Lwowie toczyła się rozprawa przeciw Eugenjuszowi Stanisławowi Kownackiemu, rotmistrzowi 6 pułku ułanów w sprawie, mającej łącz-

ność z napadem bandy bolszewicko-ukraińskiej w październiku br. na kresy wschodnie Małopolski. — Wskutek opieszalego działania rotmistrz Kownacki dopuścił się tego, banda kompletnie zrabowała folwark w Czermchowie koło Monasterzysk będący własnością notariusza Kreutera.

Oskarżony rotm. Kownacki oświadczył że do winy się nie poczuwa.

Prowokatorzy.

Społeczeństwo polskie nie uświadamia sobie zapewne, jak często bywa w tego rodzaju momentach, że w manifestacjach i demonstracjach zarówno młodzieży jak i ogółu społeczeństwa obfity żer znajdują najciemniejsze elementy społeczeństwa, oraz zbrodnicze i dnośki werbowane przez organizacje wywrotowe w celach prowokacyjnych.

Z dotychczasowych badań nad wypadkami ubiegłego tygodnia wynika, że w nich również wzięli udział prowokatorzy utrzymywani już to przez organizacje partyjne o charakterze antypaństwowym i rewolucyjnym, już to przez pewne czynniki związane z legalnymi partjami politycznymi. Między innymi ustalono zostało, że w posiadaniu „Gazety Warszawskiej“ niezbyt dowody, że znany na bruku warszawskim warchoł i szarlatan, działający wśród młodzieży robotniczej pod firmą Chrześcijańskiego Związku Młodzieży Robotniczej, redaktor „Młodego Robotnika“ Antoni Zeno Opęchowski jest konfidentem defensyw policji państwowej i świadomym oraz celowo wypadkach ubiegłego tygodnia, a szczególnie dn. 11 b. m. odegrał rolę prowokatora.

Dla zamydlenia oczu w dniu 11 b. m. podczas znanych zająć w Warszawie, Opęchowski przyprowadził przed Min. spraw. wewnętrznych grupę młodzieży, ubrany w czarny kapelusz, zatrzymał pluton w szyku bojowym i zachowywał się jako dowódca oddziału. Na placu zaś Trzech Krzyży zatrzymywał dorożki, widował dokumenty i wzywał młodzież do paści na psłów.

Znamiennem jest, że defensywa nie zachowała w stosunku do Opęchowskiego przyjętego w takim wypadku zwyczaju i nie aresztowała go narówni, ze skompromitowanymi przez niego i później aresztowanymi młodzieźcami czego on się domagał, grożąc, że „zagra otwarte karty“.

Ostrzegamy wszystkie organizacje młodzieży przed jawnym prowokatorem. (2)

PIOTR MILLE.

Zemsta Msr. Muray.

Wtedy zaczęto szeptać wkoło niej:

— Biedna kobieta! Wyjechała w napadzie szaleństwa, a wróciła zupełnie zidjotczala!

Ale ci, którzy tak mówili, mylili się. Wracała taka sama, jaka wyjechała. Była zawsze tą samą dobrą angielską żoną, która kornie czeka na rozkazy swego pana i władcy, koł jego zmysłowe zachcenia, tak, jak zaspokaja jego apetyt, doglądając w kuchni, dba o jego wygody i średniej zupełnie miary gospodyni prowadzi mu dom. Poza to jeszcze chodzi do kościoła, szanuje to wszystko, co nauczono ją szanować w dzieciństwie i przestrzegę skrupulatnie przepisów towarzyskiego kodeksu. Lecz teraz pan i władca już nie był, a ona spełniła czyn przeciwny całemu zespołowi zasad, które kierowała się dotąd czyni urągający wszelkiemu umiarkowaniu, czyni zgola nie kobiecy i czuła się nieskończenie biedna, bo nie odnajdywała siebie samej, nie mogła zrozumieć co się z nią stało. Wobec swej nagłej sławy odczuwała jedynie bezradną rozpacz, że nie czu-

je sił na zniesienie jej gniotącego ciężaru. Lu dzie się bili w około, aby móżdż na nią spojrzeć chociaż; niesiono ją na rękach siedzącą w powozie, patrzono na nią jak na fenomen, a ona odnajdywała w każdym spojrzeniu, w każdym słowie oczy i głos kapitana Yankeśsa. Ludzie widzieli w niej kobietę niezwykłą, myśleli, że jest jedną jedyną potężną wolą, a otó ona się czuje jeszcze słabszą, niż była kiedykolwiek w życiu. Bowiem cały zapas jej przeciętnej w życiu codziennym wystarczającej woli wylądował się i spalił naraz w jednym jedynym akcie gwałtu... Odtąd będą ludzie spodziewali się po niej zawsze rzeczy, do których już nigdy nie będzie zdolną; wyszła z szarego stada kobiet i nie było już dla niej miejsca na świecie. O ileby ją kiedy jaki mężczyzna chciał pojąć za żonę, będzie to chyba bydle, opanowanie brutalną ambicją, jak ten dziki marynarz przed chwilą — a ona przecież byłaby go oszukała, gdyby go była przyjęła, bo mogła mu przynieść tylko słabą duszę dziecka. A gdy tak myślała, tłum oklaskiwał ją naokół — wznosił okrzyki na jej cześć, składano jej hołd jako uosobieniu siły i niespożytości angielskiej rasy... I msr. Murray zapragnęła nagle szczerze z całego serca, aby ją śmierć wybawiła litościwie od życia.

Lecz nie umarła. Bóg, którego o zmi-

łowani błagała odmówił jej tej łaski. I gdy pełnomocnicy jej składali paśsywa bank „Murray et Cie“, gdy zlikwidowali wszystkie jej interesy, sprzedali dom, klientele, nawet nazwisko człowieka, z którym los swój niegdyś złączyła, pozostała jej zaledwie mała renta, coś całkiem biednego i znikomego. Porzuciła gorącą krajną, gdzie przeżyła szczęście, wróciła do Anglii i samotna, szara w swej żalobie i jakby bezpłciowa. Taką poznałem ją właśnie w Londynie w pewnym boarding-house, nędznym pensjonacie dla niezamożnych ludzi, gdzie mieszka dużo biednych starzejących się kobiet — uczciwych, smutnych i głupich. Jest tak podobną do swego otoczenia, że nikt nie chce wierzyć, gdy który z jej dawnych znajomych, odwiedzających ją z rzadka opowiada jej przedziwną historię; ona bowiem nie znosi tego wspomnienia i nigdy wogóle nie mówi o swej przeszłości. Naokoło jej oczu rysuje się ścieżki drobnych zmarszczek, nos ma szpiczasty, błady, a szczególnie przykre i smutne zarzewem wrażeń — smutne że aż serce się ścisnęło — czynią ją mikroscopijną żyłką nabiegłą krwią, która nadaje jej policzkom nienaturalną różowość, a całej twarzy fałszywy pozór młodości. Dziś msr. Murray jest tylko wstyglą ciałem, w którym dusza zamarała!

KONIEC.

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Dziś: Środa 20 grudnia Teofila.
Wschód słońca g. 8 m. 42
Zachód g. 4 m. 22

— Widowiska.

Teatr miejski (Cegielniana 65)
„Słaba kobieta”.
Filharmonja (Dzielna 20)

Teatr „Scala” (Cegielniana 18)
„Variete”.
„Casino” (Piotrkowska 67)
„Igraszka z sercem kobiety”.
„Luna” (Przejazd 1)
„Sultanka miłości”.
„Odeon” (Przejazd 2)
„Igraszka z sercem kobiety”.
Grand-Kino (Piotrkowska 72)
„Racja silnych pięści”.
„Nowości” (Piotrkowska róg Głównej)
„Syn Tarzana”.
„Dom Ludowy” (Przejazd 54)
„Krwawy znak”.

— Kalendarzyk historyczny.

1830 Sejm roawiazuje się. Powtórna dyktatura Chłopickiego.

Wiadomości kościelne.

— Nabożeństwo Gwiazdkowe w Domu Starców.

W dniu 22 grudnia b. r. o godzinie 4 pół po południu w Kaplicach Domu Starców i Kalek ul. Dzielna 60 odbędzie się „Nabożeństwo Gwiazdkowe” dla pensjonarzy przytułku.

Komitet uprzejmie prosi wszystkie osoby życzliwe, którym nie obojętne są sprawy Instytucji, aby zechciały wziąć udział w zapowiadanej uroczystości. (7)

Wiadomości bieżące

— Konferencja prasowa u p. Wojewody.

Wczoraj o godz. 6—ej wiecz. na zaproszenie p. wojewody Garapicha odbyła się w lokalu województwa konferencja przedstawicieli wszystkich łódzkich dzienników. Zagaił ją p. wojewoda, który zwrócił się do zebranych z wezwaniem aby współdziałali z władzami przy doprowadzaniu kraju do normalnego stanu. P. wojewoda prosił przedstawicieli dzienników ażeby na ten przeciąg czasu ogólnego podniecenia wszystkie pisma bez różnicy kierunku starały się łagodzić wzajemne tarcia i przeciwdziałać wszelkimi siłami zgubnym wicherzom agitatorów, których jednym celem jest bezustanne jątrzenie opinii publicznej.

P. wojewoda zaznaczył, że władze bezpieczeństwa publicznego są zdecydowane do użycia choćby jaknajdalej idących środków dla przywrócenia zupełnego spokoju, jednakże jak stwierdził p. wojewoda społeczeństwo łódzkie a szczególnie jego wielki odłam — robotnicy zasługuje na uznanie za zachowanie tak wielkiego spokoju, za zrozumienie powagi chwili.

Na zakończenie konferencji uchwalono wydać wspólną odezwę wszystkich dzienników nawołującą obywateli do spokoju i rozwagi.

(Pomieszczona na 1 stronie „Rozwoju”)

— Sytuacja w przemyśle i handlu.

b) W ub. t. związek zawodowy „Praca” zwrócił się do przemysłowców z prośbą o podwyższenie płac w wysokości 40 proc. od 18 grudnia z warunkiem, iż podwyżka ta będzie wzięta w rachubę przy normowaniu płac w myśl orzeczenia komisji powołanej do ustalenia wzrostu drożyzny w związku z podpisaną umową. Związek przemysłowców natomiast zaproponował, by wobec rzeczywistego wzrostu drożyzny zwołać komisję, nie 2 stycznia lecz 18 grudnia i podwyżka będzie wynosić tyle, na ile określi wzrost drożyzny owa komisja. Podwyżka ta miałaby obowiązywać znów miesiąc czyli, że byłaby to

tylko modyfikacja umowy, gdyż komisja byłaby zwołana we środę po każdym piętnastym, a nie po pierwszym miesiącu, na to związek „Praca” zgodził się.

Związek zawodowy klasowy również zgłosił żądania podwyżki w wysokości 30 proc. ponadto, co wykaże komisja do badania wzrostu drożyzny.

W odpowiedzi przemysłowcy zaprosili również i przedstawicieli związku klasowego na posiedzenie komisji. Komisja ta złożona z przedstawicieli przemysłowców i robotników jest jedynym punktem wyjścia z błędnego koła podwyżek, strejków i żądań, zaś orzeczenia jej, będą miarodajne nie tylko dla robotników w przemyśle włókienniczym, lecz jak się okazuje cały szereg instytucji zamierza stosować się do orzeczeń tej komisji.

W handlu nastąpiło lekkie ożywienie, lecz dotyczy ono po większej części handlu detalicznego. Ogólnie daje się odczuwać zagrażający wprost krok gotówki, co w przyszłości wywołać może zmniejszenie ilości dni pracy w fabrykach.

— Odwołanie zjazdu nauczycielstwa teatralnego.

Zwołany przez Naczelną Radę Artystyczną w Warszawie I Zjazd nauczycielstwa teatralnego w Polsce na dzień 19, 20 i 21 grudnia r. b. — został z przyczyn niezależnych od organizacji odłożony na dni 9, 10 i 11 stycznia. 1923 r.

— Adresy telegraficzne.

Z dniem 20 grudnia r. b. kancelaria Urzędu Telegrafowego w Łodzi rozpoczyna przyjmowanie opłaty za umówione adresy telegrafowe na rok 1923.

Opłata za umówiony adres w roku 1923 wynosi 48000 mk. i winna być uiszczona najpóźniej do 31 stycznia, w przeciwnym razie nadchodzące z takimi adresami telegramy doręczane nie będą. (7)

Kierownik Urzędu.

— Walka z brudem.

1) Za anty-sanitarny stan w sklepach pociągnięto do odpowiedzialności następujących właścicieli sklepów: Bankiera Szaję Zgierska 48; Leczyckiego Mojżesza; Zgierska 8; Anzela Lajbę; Zgierska 32; Wajberga Icka Aleksandrowska 22; Slepuna Moszka — Lajznera, Aleksandrowska 4.

— Czem nas karmią.

1) Zamieszkały przy ul. Cegielnianej 85 Lange Mieczysław kupił w sklepie spożywczym Bramera mieszczącym się tamże; dwie bułki w których znajdowały się pluskwy. Sporządzono odpowiedni protokół i wszczęto dochodzenie celem wykrycia i ukarania niechlujnego piekarza.

— Ceny rynkowe w dniu wczorajszym.

1) Wieprzowina funt mk. 1.200. — wołowina funt mk. 860, s kopowina funt mk. 920; słonina funt mk. 2.000; masło kwarta mk. 8.000—9.000; śmietana litr od 2.000—2.500 mk; mleko litr mk. 500; ser funt 500—600 mk. jaja mndel mk. 2.000—2.700.

Władki i kradzieże

— Schwytnie dezertera.

1) Zamieszkały przy ul. Piotrkowskiej 109, Różga Stefan, został zatrzymany za dezercję z wojska i przesłany do wojskowego sądu śledczego przy Sądzie Okręgowym Wojskowym w Łodzi. (2)

— Przygody więźnia uciekiniera.

b) Onegdaj donosiliśmy o ucieczce skazanego na 6 lat więzienia bandyty, Antoniego Krawczyka. Obecnie Krawczyk został schwytany i to w nader ciekawej okoliczności. Podczas transportowania więźniów z ul. Gdańskiej do więzienia na ul. Milsza, Krawczyk skazany na 6 lat ciężkiego więzienia, zerwał z rąk kajdany i uciekł. Zarządzona natychmiast pogon

nie dała żadnego rezultatu.

Tymczasem Krawczyk uciekając spotkał swą znajomą niejaką Wiktorję Kmiecik, której oświadczył, iż chce z nią nadal żyć, tak jak to ongi było. Kmiecik jednak wiedziała, iż Krawczyk był skazany przez sąd i domyśliwszy się, że uciekł z więzienia, nie zgodziła się na propozycję zbiega, wskutek czego ten zagroził jej iż pozbawi ją życia, o ile się na jego propozycję nie zgodzi. Nie mogąc się pozbyć natręta weszła do mieszkania znajomego swego Jana Ferariusza, zam. przy ul. Dzielnej 81. Za nią wszedł Krawczyk, zamykając drzwi za sobą, poczem chwycił leżący na stole nóż i ugodził w piersi swoją byłą kochankę, a następnie zadał jej drugą ranę nożycami.

Tymczasem Ferariusz rzucił się na bandytę wyrwał mu nożyce i wybiegł na ulicę wołając policję. Posterunkowy 8 kom. Adam Włazik, wszczął natychmiast poszukiwania za ukrywającym się bandytą. Bandyta tymczasem wszedł na dach kamienicy, usiłując przedostać się do następnego domu. Posterunkowy zabiegł mu drogę, a gdy na kilkakrotne wezwanie Krawczyk nie zatrzymał się, wystrzelił za nim dwukrotnie. Uciekając przed pościgiem opryszek zeskoczył z II-go piętra przyczem poranił sobie głowę i obie nogi. Nie bacząc na to jednak usiłował w dalszym ciągu uciec, lecz energiczny funkcjonariusz policji schwytał go i odstawił do komisariatu. Po spisaniu protokołu ukutego w kajdany przewieziono do więzienia na Milszej. (4)

Teatr i muzyka

— Teatr miejski.

Dziś; w środę; teatr miejski daje raz czwarty „Słabą kobietę”, ze znakomitą odtwórczynią roli tytułowej Leonją Barwińską. — Bilety nabyte na sobotę po p. 16 b. m., ważne są w czwartek 21 b. m. po p. Bilety nabyte na sobotę wiecz. 16 b. m. ważne są na środę 20 b. m. wiecz.

Ze sądów

— 4—lata więzienia za kolportaż biblii i komunizm.

b) Sąd okręgowy w składzie sędziów Witkowskiego, Zajkowskiego i Ilincza rozwał w dniu wczorajszym następującą sprawę:

28 kwietnia rb. przodownik pol. przebiegający ul. Gdańska, spostrzegł jakiegoś osobnika który wyjąwszy z kieszeni papiery, rozrzucił ta kowe po trotuarze. Funkcjonariusz domyślając się, że osobnik ów rozpowszechnia prawdopodobnie nielegalne proklamacje, zatrzymał go i dokonał osobistej rewizji, podczas której znalazł paczkę odezwy komunistycznych.

Odezwy te p. t. „Do wspólnej walki przeciw ofenzywie kapitalu” były wydane w Warszawie przez komitet centralny K.P.R.P. Osobnik ten został wobec tego aresztowany i odprowadzony do komisariatu policji, gdzie okazało się, że jest to Bolesław Leon Tobolski. Podczas rewizji dokonanej w jego mieszkaniu znaleziono broszurę p. t. „Manifest komunistyczny”. Przeprowadzone w tej sprawie śledztwo, iż Tobolski jest czynnym członkiem miejscowego komitetu K.P.R.P., gdzie figurował pod pseudonimem „Młot” 1 maja 21 r. Tobolski nie tylko brał czynny udział w kierownictwie manifestacji ze strony miejscowych organizacji komunistycznych, ale i osobiście wznosił krzyki na cześć Rosji Sowieckiej i dyktatury proletariatu. Tobolski zabierał głos nawołując do rewolucji podczas strajku przemysłu włókienniczego w lipcu 21 r. dalej 31 paźd., 21 r. wraz ze współnikami spowodował, na sali koncertowej przy ul. Dzielnej podczas wiecu P.P.S. sztuczny tłok, który doprowadził do ucieczki aresztowanej Franciszce Batdurowej.

Na sądzie oskarżony nie przyznał się do należenia do partji komunistycznej, przyznał się natomiast do rozrzucania odezwy przeznaczonych dla robotników fabrycznych.

Podprokurator Szmidt powołując się na zeznania świadków wniosł o ukaranie pod sądnego „Obrońca adw.“ Konigwil z Warszawy stwierdzając, iż niema mowy nawet o należeniu podsądnego do organizacji komunistycznej, zaś co do odezwy, to treść ich nie nosi charakteru antypaństwowego i drukowaną w „Robotniku“.

Sąd po naradzie ogłosił wyrok skazujący Tobolskiego na 4 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw za kolportaż odezwy komunisty cznych, zwalniając go jednak z zarzutu należenia do partii komunistycznej.

Komunikaty

— O wiadomość o zaginionych.

Podczas najścia bolszewików dnia 14-go sierpnia 1920 roku pod Borkowem zaginęli bez wieści Józef Rydlewski i Mirosław Majewski, ochotnicy 1-go bataljonu 1-go pułku brygady syberyjskiej. Ktośby wiedział cokolwiek o zaginionych proszony jest o podanie adresu lub zwrócenie się do matki zaginionego.

Łódź ul. Szkolna Nr. 34 Rydiewski. (4)

5129—2

Bibliografia.

Nowości gwiazdkowe.

Nakładem firmy wydawniczej Gebethnera i Wolfa ukazało się na półkach księgarskich szereg książek które powinny być przeznaczone na podarunki gwiazdkowe dla dzieci i młodzieży. A więc:

Jana Grabowskiego „Jak Tomek Kowalczyk do nieba się dostał”, książka z 20-ma artystycznymi rysunkami W. Szyndlera.

Stan. Okołowiczówny „Robinsonek” i inny powiastki dla młodszych dzieci z 14-ma rysunkami.

Cecylja Niewiadomka „Odrodzona”, powieść dla młodzieży.

Dla starszej polecić można bardzo zajmujące powieści podróżnicze Władysława Umińskiego „Synowie Puszczy” dzieje młodzieży chowającej się w puszczy, „W podobłocznych Krajinach” ciekawe historie podróżujących w Persji (z 8 rysunkami w tekście.) „Zwycięzcy Oceanu” podróże po oceanie Spokojnym (7 rysunków w tekście.) (4)

Przemysł i handel.

Taryfa kolejowa na G. Śląsku.

(=) Z dniem 1 grudnia br. podwyższono na kolejach górnośląskich ceny biletów w markach niemieckich ważne od 1 listopada br. o 100 proc. ceny za bilety okresowe pozostają na razie bez zmiany. Należytość za bagaż

podwyższono na czterdzieści fenigów za 1000kg. i km. a najniższą opłatę ustalono na czterdzieści marek niem. za szlaki niemieckie i polskie.

Taryfa dla przesyłek nadzwyczajnych równać się będzie każdorazowej taryfie dla przesyłek pospiesznych, podwyższonej o sześćdziesiąt proc. Najniższa należytość za bagaż podwyższona z 15 na 40 mk. obowiązuje na kolejach górnośląskich już od 15 bm.

Stounki rosyjsko-niemieckie.

(=) Komisja mieszana, wyłoniona w ostatnim czasie dla obracowania umowy handlowej rosyjsko-niemieckiej, na jednym z ostatnich swych posiedzeń doszła do wniosku, że w obecnych warunkach ekonomicznych w obydwu krajach musi być uwzględniony system kontyngensowania towarów. Równocześnie jednak zakup i sprzedaż zagranicą, na podstawie importowo-eksportowego planu państwowego i planu Gostorga, przechodzą bez przedwstępnej licencji urzędu regulowania handlu zewnętrznego. Towary takie są zwolnione od licencji i poborów za takowe. Obecne zasadnicze pobory za pozwolenia na wwóz i wywóz towarów w Rosji wynoszą 2 proc., nie licząc poborów celnych. (2)

Na gwiazdkę

najpożyteczniejszym podarkiem jest

książka

Wielki wybór książek dla dzieci, młodzieży i dorosłych w ozdobnych oprawach

poleca

Księgarnia i skład nut

Ludwika Fiszera

Łódź, Piotrkowska 47 — Telefon 12 — 11

Filja: Katowice Poprzeczna 1.

Stały napływ Nowości i

Wielki wybór nut! (5093K5)

Oszczędza ten kto zaopatruje się na zime wcześniej kupując na raty lub za gotówkę w firmie

„WYGODA” Piotrkowska 238

konfekcję damską, męską i dziecięcą, manufakturę i obuwie, które posiada w wielkim wyborze

UWAGA: Wszelkie obstalunki wykonujemy we własnej pracowni w przeciągu 4-ch dni

(Filji nie posiadamy)

(4762K1)

Na nadchodzące święta!

wielki wybór **OBUWIA** męskiego i damskiego

gwarantowanego z najlepszych skór zagranicznych

J. KOWALCZYK Cegielniana 25

— Ceny przystępne —

Dr. Michał Lipiński

Choroby skórne, weneryczne, mocznopłciowe
Dzielnia 37,
Przyjmuje 8-9 i 2-5 w święta 9-11 i 4-6

W.U.Z. Nr 519 5220K6

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenerycznych i skórnych
ul. Ewangelicka 2, Godz przyjeżdżać od 9-2 i 6-8.
Panie od 5-6 5157

Dr. Edmund Ekkert

Choroby weneryczne, skórne i mocznopłciowe.
Przyjmuje od 3-8 po poł K. Łódzkiego 137, przy Głównej

W.U.Z.N. 316. 16-IV 1922 49914

Krawaty

na Gwiazdkę najtaniej można kupić w pracowni krawatów. Andrzeja 12. (4908)

Hurt

z odstawą

Detail

z wyborowego ziarna

Maka pszenna

Kasza tatarska

Kasza krakowska

— i —

Cebula

Dom Handlowy

Zenon Łubieński

Wyłączna Reprezentacja Spółki Akc.

Handlu Ziemiopłodami.

5205s2

Łódź, Sienkiewicza 40, tel. 782.

Zarząd Pabjanickiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu zaprasza pp. członków na

Ogólne Zebranie

które się odbędzie w sali strażackiej przy nowym rynku dnia 28 grudnia 1922 r. o godzinie 4-ej pp., w razie nie dojdęcia do skutku w wyżej oznaczonym dniu, zebranie ogólne w myśl § 37 Ustawy Towarzystwa odbędzie się w drugim ostatecznym terminie t. j. dnia 11. stycznia 1923 r.

Porządek dzienny:

- 1) Sprawozdanie Rady i Zarządu za lata 1914-1922 oraz raport Komisji Rewizyjnej.
- 2) Wniosek Rady i Zarządu w sprawie likwidacji Towarzystwa.

P. P. Uprasza się wszystkich p. członków z powodu ważności zebrania o bezwarunkowe przybycie w pierwszym terminie t. j. dnia 23 grudnia 1922 r.

5088:3

Na gwiazdkę !!!

wielki wybór gwarantowanego **OBUWIA** damskiego i męskiego

Najnowszych fasonów z najlepszych skór zagranicznych

Nawrot 54 K. GRUSZCZYNSKI Nawrot 54

Ceny przystępne

5113w

Konfekcja damska:

Palta,
Suknie,
Bluzki,
Spódnice,
Fartuchy
oraz Bielizna
najtaniej w firmie

„Wulka”

Łódź,

Piotrkowska 175.
(4791b)

Włowiec

27 lat, bogaty posłubi kobietę od 25 do 40 lat, Oferta do „Rozwoju” składać dla „Milionera” (5208K2)

Na wypłatę

firanki, obrusy, reczniki, płótna towary damskie i męskie

Markowicz i S-ka

Piotrkowska 37 w podwórzu 5040w

Płace

150% drożej kupujemy brylanty, złoto, srebro zegarki, stare zęby, oraz różną biżuterję Konstantynowska 7 Milich. prawa otcyna 1-sze piętro 5599K

Do Myśliwych

Kupujemy świeże skóry z dzikich zwierząt całego świata jak: Lisy, Wilki, Kuny, Tchórze, Wie wórki, Sobole, Kangury i t. p. Kupimy nietylko te które są mi upolowane, lecz jeżeli kupicie od innych myśliwych i przyniesiecie do nas, możecie zarobić ładne pieniądze.

Przyslij skórę na próbkę a damy Ci cenę.

Kupujemy tylko świeże skóry S. FIRTKO 426 Penn Ave. Pittsburgh Pa United States of America 6080K

KSIĘGARNIA M. ARCT I S-ka

w Łodzi, Piotrkowska 105.

poleca na gwiazdkę następujące dzieła:

Album Malarstwa Polskiego
" Malczewskiego
Asnyk, Pisma, 3 tomy.
Chłędowski, Rzym
Chmielowski, Hist. Literatury Polskiej.
Grabiec, Rok 1863.
Konecny, Tadeusz Kościuszko.
Klaczko, Wieczory Florenckie.

Kossak Album.
Kraushar Warszawa.
Krauski Dzieła, 4 tomy.
Konopnicka, " 8 tomów.
Lentz, Beethoven.
Łoziński Życie Polskie, wyd. ozdobne
" Salon i Kobieta.
Mickiewicz, Dzieła 4 tomy.

Mickiewicz, Pan Tadeusz, wyd. ozdobn.
Pol. Dzieła, 4 tomy
Skalkowski, Ks. J. Poniatowski.
Słowacki, Dzieła, 6 tomów.
Sokołowski, Dzieje Polski Porozb
Sztuka Polska Album)
Weysenhoff, Soból i Panna, wyd. ilu-
strowane

jak również w wielkim wyborze powieści oprawne oraz książki dla dzieci i młodzieży.

5105b

Winkelhausen

WYPALANKI WINNE
WÓDKI

Zakłady przemysłowe Winkelhausen, Tow. akc., Starogard-Pomorz. zał. 1846.

Generalne przedstawicielstwo: Dom Handlowo-Przemysłowy M. Podkornski i Ska, Warszawa, Nowy Świat 2. — Telefon 176-32.
Do nabycia w pierwszorzędnych handlach win, wódek i towarów kolonialnych.

Podarunki gwiazdkowe

Sprzedajemy dopóki zapas starczy po tanich cenach.

Radzimy spieszyć się

Jesionki męskie

modne fasony	95 —	85 ⁰⁰⁰
z weluru	125 — 110 —	95 ⁰⁰⁰
z angielsk. towarów		125 ⁰⁰⁰

Kurtki na futrze

z futrzaniem kołn.		125 ⁰⁰⁰
--------------------	--	--------------------

Garnitury męskie

z dobr. szefiotu	110 — 90 —	75 ⁰⁰⁰
z prima bostona	150 —	125 ⁰⁰⁰
z kamgarnu	150 —	125 ⁰⁰⁰

Futra sportowe

z kołn. futrz.	17 — 16 —	325 ⁰⁰⁰
----------------	-----------	--------------------

Palta dla chłopców na podszew. 17 16 — 15⁰⁰⁰

Szmechel i Rozner, Łódź

Piotrkowska 100 Filja 160.

(5204K2)

Nie kupujcie towarów!

Jeżeli się nie przekonacie, że najtaniej kupicie się w składzie pod firmą;

Najtaniejsze źródło

bo w mieszkaniu prywatnym, Łódź, ul. Dzielna № 36 tel. 13-87.
Towary białe, płótna kolorowe, na wyspy, pościel, cągi różne, chustki, bostony szewioty, korty, sukna, sibiry, barchany, flanelę, podszewki, nici i inne towary.

Uwaga! Hurtownikom fabryczne ceny, również wysyłam odpowiednie tow. podług zamówień. (4471d8)

Drożdże

Po cenach konkurencyjnych codziennie świeże, hurt i detal.
Wiad. Piotrkowska 89, w podwórzu, Macner. 5210b2

Dr. J. Sołowiejczyk

Choroby skórne i weneryczne
ul. Pańska № 4,
róg Konstanyńskiej.
Przyjmuje od 9 do 11 od
3 do 4. 5421b10

Skład papieru i materiałów piśmiennych
Wydawnictwo pocztówek oraz drukarnia

A. I. Ostrowski

Łódź, Piotrkowska 55. Telefon 354.

Poleca w wielkim wyborze i po cenach umiarkowanych

Na Gwiazdkę

895215

Papeterje do najwytwor- Malowanki
niejszych Książki obrazkowe
Albumy do marek Ołówki kieszonkowe ozdo-
" " pocztówek bne
" " poezji Gry towarzyskie
" " fotograf. amator. Piórnik
Garnitury do pisania Kafamarze na biurko
Przybory do kreślenia Teczki
Richtera i inne i t. p.
Farby w pudełkach

Pocztówki Świąteczne i Noworoczne
Kalenderze do zrywania, terminowe, kieszonkowe, tabliczkowe.

Złote pióra wieczne

Najlepsze światowe marki:
„Montblanc”, „Astoria”, „Penkala”

Karty do gry

do Pokera, Patienc'a
i Whista w duż. wyborze

Od 11-go do 23-go grudnia sklep otwarty będzie od godziny 9-tej rano do 7-mej wiecz.

bez przerwy obiadowej.

Na raty!

4999s5o

Na raty!

Wszelką garderobę męską i damską, obuwie, rozmaite towary lokciowe, bieliznę i t. p.

UWAGA: Wykonuje wszelkie obstalunki podług najnowszych fasonów

„Ekonomja“ Górny Rynek 5/6.

